

*Górnicy zostali osteplowani, ich głowy przypominają maski zwieszone nisko na piersi. Ich nagie ciała są wiotkie, miękkie. Kamienne łapy węglowych potworów miażdżą je bez trudu. Nie człowiek sortuje węgiel, a węgiel człowieka* – to skrócony opis rysunku zatytułowanego *Sortownia*. Narysował go latem 1937 roku Bronisław Wojciech Linke jako dwudziestą z kolei pracę w ramach cyklu „Śląsk”. Pozostałe dzieła są równie wymowne. Twórca pokazał w nich obraz niezawinionego ludzkiego cierpienia, tragedię szarego człowieka uwikłanego w bezlitosne mechanizmy kapitalistycznego ustroju. Cykl ten stanowił pokłosie podróży artysty po Górnym Śląsku, podróży odbytej wspólnie z przyjacielem i mentorem – Stanisławem Ignacym Witkiewiczem – Witkacym. „Śląsk” zaprezentowano publiczności tylko raz – w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w 1938 roku. Planowana w tym samym roku wystawa, w warszawskim Instytucie Propagandy Sztuki, nie doszła do skutku.

Wojna nie oszczędziła dorobku Linkego. Wiele jego prac zaginęło w zawierusze wojennej, w tym większość spośród 30 akwarel cyklu „Śląsk”. W oryginale zachowało się ich tylko 6, dalsze 8 zaś znamy ze zdjęć wykonanych przez samego artystę, inne – z reprodukcji zamieszczonych w międzywojennej prasie.

Po wojnie Linke namalował cykl „Kamienie krzyczą” oraz najsłynniejsze swoje dzieło – *Autobus*. Ich sława przyćmiła wcześniejszy dorobek artysty. „Śląsk” pozostawał w zapomnieniu przez pół wieku. Upowszechnić wiedzę o nim, a tym samym przywrócić zbiorowej pamięci, starał się Zbigniew Włodarski. Dwukrotnie, w latach 2003 i w 2008, wydał kalendarze zilustrowane barwnymi reprodukcjami akwarel cyklu „Śląsk”. Wydawnictwa te stały się inspiracją do przygotowania obecnej wystawy. Zachowane prace zagościły – po raz drugi na Górnym Śląsku – w salach ekspozycyjnych Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu w 50. rocznicę śmierci Twórcy.

Zarówno na wystawie, jak i w niniejszym katalogu postanowiliśmy pokazać także i inne prace artysty powstałe w latach 30. XX w., w tym z, podobnie jak „Śląsk”, okaleczonego cyklu „Miasto”. Wspomniane obrazy powstały w czasie, kiedy Linke ostatecznie wykształcił swój niepowtarzalny styl, specyficzną odmianę realizmu opartego na wizualizacji metafory. Obok prac zachowanych w oryginale prezentujemy także repliki dzieł znanych ze zdjęć i opisów.

Z myślą o słabowidzących przygotowaliśmy relief akwareli *Statystyka produkcji* wraz z audiodeskrypcją. Mam nadzieję, że stanie się on początkiem galerii „Górny Śląsk na bis” prezentującej w formie reliefów ikonografię z różnych epok historycznych.

Ideą projektu nazwanego „Inny Śląsk. Inna rzeczywistość” było także przypomnienie i przedstawienie dorobku B. Linkego współczesnym, szczególnie młodym, twórcom. Dzięki życzliwości wielu osób udało się przeprowadzić niezwykle warsztaty. Studenci Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, pod merytoryczną opieką prof. Romana Kalarusa i dr Moniki Starowicz, oraz ich młodszy koledzy z Liceum Plastycznego w Zabrzu, pod opieką Lecha Poeche, postanowili odtworzyć niezachowane, znane tylko z tytułu, rysunki z cyklu „Śląsk”. Powstałe prace stanowią integralną część ekspozycji, a niektóre z nich reprodukujemy w niniejszym katalogu. Odwiedzająca wystawę publiczność ma więc okazję, w możliwie najpełniejszym kształcie, poznać twórczość artysty, którego jedną z fascynacji był również Śląsk.

Dopełnieniem ekspozycji jest instalacja Sławomira Brzoski inspirowana twórczością Bronisława Linkego. Artystów, zdawałoby się tak odległych, łączy proces tworzenia struktur mający w sobie coś metafizycznego. U Linkego przestrzeń malarską wypełnia gęsta tkanka kolorów ziemi, a płaszczyznę „ideową” tworzą baśniowa interpretacja śląskiej rzeczywistości oraz liczne metafory. U Brzoski przestrzeń fizyczną wypełniają linie budujące czystą i przejrzystą formę rozświetlającą ciemność. Blisko tu do kosmologii, teorii rozszerzania się wszechświata...

Mam nadzieję, że przywrócone pamięci, poświęcone Górnemu Śląskowi dzieła Bronisława Wojciecha Linkego zainspirują dzisiejszych twórców, a śląskiej publiczności pozwolą odkrywać skarby naszej przeszłości.

Jacek Siebel